N-r 77 Poniedziałek 21 marca (3 kwietnia) 1911 r. Rok VI

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1672.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—2. Sekretarz od 6—8
Administracya otwarta od 10—4 po poł i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata:	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane“ wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych).

Powstanie w Maroku.

Paryż.—Otrzymano tutaj niepokojące wiadomości z Fezu. Usposobienie wojsk sułtańskich niepewne. Komunikacya z sąsiedniemi miastami została przerwana. Obawiają się napadu 3,000 powstańców.

Nowy gabinet.

Madryt. — Król polecił Canalejasowi ponowne utworzenie gabinetu.

Otwarcie wystawy.

Rzym. — W obecności pary królewskiej dokonano otwarcia wystawy sztuki.

Dokoła kryzysu.

Petersburg. — Według obiegających pogłosek posłowie Durnowo i Trepow pozostaną w Radzie Państwa. Durnowo w tych dniach przyjęty zostanie na audyencyi w Carskiem Siole.

Petersburg. — „Now. Wrem.“, nawiązując do interpelacyi, wniesionej przez posłów do Rady Państwa z powodu zastosowania art. 87, pisze: „Wprowadzeni jesteśmy w zdumienie, bo przecież art. 87 jest jedną z tych prerogatyw Monarchy, pomniejszanie których nie przystoi sekretarzom stanu i wyższym urzędnikom Dworu“.

Petersburg. — Sfery biurokratyczne obiega pogłoska o wysuwaniu przez niektóre osoby wpływowe kandydatury Makarowa na stanowisko prezesa rady ministrów. Pogłoski te jednakowoż nie mają podstaw. Przesilenie zostało na razie zażegnane.

Petersburg. — Na początku wniesionej przez posłów do Rady Państwa interpelacyi w sprawie zastosowania art. 87 szczegółowo i wyczerpująco skreślona została historya powstania art. 87. W końcu autorowie interpelacyi zaznaczają, że tak dalece niezgodne z prawami zasadniczemi postępowanie prezesa rady ministrów zmusza ich do złożenia mu propozycyi udzielenia w tej sprawie wyjaśnień. Interpelanci zapytują, jakie mianowicie przyczyny zniewoliły Stołypina do naruszenia prawa.

Podanie o dymisyę.

Petersburg. — Szambelan Dworu Paltow zwrócił się z prośbą o uwolnienie go od obowiązków prezesa warszawskiego komitetu rejonowego. Przyczyną tego kroku była rewizya, dokonana w jego mieszkaniu na mocy rozporządzenia sen. Neuhardta.

Heliodor w Carycynie.

Carycyn. — Heliodor trwa przy swym zamiarze pozostania w Carycynie. Klasztor został zamknięty dla publiczności. W razie oblegania klasztoru tłum grozi uderzeniem w dzwony na trwogę; Heliodor uszedłby wtedy przez tajne wyjście. Ep. Hermogen wysłał telegram do Stołypina, w którym prosi o pozostawienie Heliodora w Carycynie.

Petersburg. — Pewna osoba, pozostająca w blizkich stosunkach z synodem, z powodu zajść, wywołanych przez Heliodora, powiedziała, iż sprawa ta jest jednym z wrzodów na ciele cerkwi prawosławnej. Jeszcze jeden lub dwóch takich Heliodorów i w Rosyi trzeba będzie zwołać sobór cerkiewny.

Sytuacya w Chinach.

Petersburg.—Donoszą z Pekinu, iż nawet w sferach konserwatywnych panuje niezadowolenie z powodu ustępstw rządu chińskiego. Sfery najbardziej reakcyjne żądają zwołania parlamentu, któryby rozstrzygnął kwestyę ratowania zagrożonej ojczyzny. Znani działacze społeczni w Mandżuryi twierdzą, iż Chiny odroczyły wojnę na dwa lata, aby w tym czasie wzmocnić swe siły militarne o tyle, iżby mogły stawić skuteczny opór.

Petersburg. — Według krążących pogłosek rząd chiński wypłacił znaczne sumy prasie europejskiej na agitacyę w celu załagodzenia konfliktu rosyjsko-chińskiego.

Chiny i Japonia.

Petersburg.—Według otrzymanej z Pekinu wiadomości regent wyraził w zasadzie ambasadorowi japońskiemu gotowość dokonania rewizyi traktatu, dotyczącego Mandżuryi i dzierżawy Kwantungu.

Różne.

Petersburg. — Uczniowie szkoły prawowiedów zaprotestowali przeciwko wykładom znanego czarnosecińca Borysa Nikolskiego.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Petersburg.—Stan zdrowia ministra spraw zagranicznych Sazonowa: temperatura w południe 38,9: działalność serca zadawalająca; w ciągu doby widocznych zmian w płucach nie zauważono.

Baku. — Przesiedleńcy rosyjscy skierowują się do stepu Mugańskiego. Z powiatu dżewackiego w tym roku spodziewane jest 2,000 rodzin.

Baku. — Podczas wymiany strzałów, wynikłej pomiędzy koczownikami z jednej, a rozbójnikami, którzy ukradli 23 wielbłądy, z drugiej strony, został raniony jeden z koczowników. Pięciu rozbójników pojmano.

Baku. — Podczas rewizyi, dokonywanych w czterech redakcyach pism tatarskich, w mieszkaniach redaktorów i współpracowników oraz w drukarniach, odebrano rękopisy. Dokonano ośmiu aresztowań.

Twer. — Otwarta została wystawa artystyczna i artystyczno-przemysłowa, zorganizowana przez towarzystwo społeczno-pedagogiczne.

Ryga. — Z inicyatywy klubu „Russkaja Biesieda“ w soborze odprawione zostało nabożeństwo żałobne za duszę Samarina z powodu 35-ej rocznicy jego zgonu.

Petersburg. — Zgodnie z wniesionym do Dumy przez ministra przemysłu i handlu projektem prawa o agentach handlowych za granicą projektowane jest utworzenie 13 agentur. Agentury ministerstwa przemysłu i handlu projektowane jest zachować w Paryżu, Berlinie, Londynie, New-Yorku i Konstantynopolu.

Smoleńsk. — Nad miastem przeszła silna burza z błyskawicami, grzmotami i niebywałą ulewą, trwającą godzinę.

Kremeńczug. — Lody na Dnieprze ruszyły.

Petersburg. — Naczelnik wojskowej akademii prawnej Borodkin mianowany został senatorem z pozostawieniem na zajmowanem stanowisku.

Urmia. — Bojkot cukru rosyjskiego przybiera coraz większe rozmiary. Niektórzy kupcy zaprzestali robienia zakupów cukru w Rosyi.

Urmia. — Zostały ograbione mieszkania buchaltera oraz sekretarza banku dyskontowego.

Urmia. — Kurdowie szeika tureckiego Raszyda zatrzymali 160 ładunków pszenicy szeika plemienia szekak Izmaela. Turcy stanęli w obronie Raszyda i ściągnęli swe wojska. Drugi dzień trwa zacięta walka.

Chańkou. — Rząd usiłuje rozproszyć lub poddać swej władzy organizowane przez komitety prowincyonalne oraz osoby prywatne antyeuropejskie pospolite ruszenie. Po miastach otwierane zostają towarzystwa gimnastyczne. Minister wojny wystąpił z projektem pows[illegible] nej służby wojskowej. Prasa żąda zaludnie[illegible] Mandżuryi przez chińczyków.

Madryt. — Po odczytaniu zawiadomienia o dymisyi gabi[illegible] minister-prezydent zamknął posiedzenie przy głośnych protestach zwolenników republiki, którzy wołali „niech żyje republika i władza obywatelska“, oraz okrzykach monarchistów na cześć króla i armii. Dymisya gabinetu wywarła na wszystkich ujemne wrażenie, ponieważ nastąpiła ona wtedy, gdy Canalejas przystąpił do wprowadzenia reform. Prawdopodobnie Canalejas otrzyma polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Konstantynopol.—Zastrajkowali robotnicy fabryk tytoniu i monopoli państwowych.

Londyn.—Parowiec „Pulin“, płynący z Rygi, zderzył się z parowcem „Delisford“. Oba parowce, jak przypuszczają, zatonęły. Załoga „Pulina“ zdołała na łódkach dotrzeć do wybrzeża, załogę zaś „Delisforda“ zabrał na swój pokład przepływający obok statek.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 21 (3) Benedykta Op.
Jutro 22 (4) Katarzyny W., Bogusł. B.

Wschód słońca o godz. 5 m 35.
Zachód słońca o godz. 6 m. 32
Długość dnia godz. 12 m. 57

Kalendarzyk Historyczny.

21 Marca (3 Kwietnia).

Roku 1241. Kraków przez Tatarów spalony.

— **Za duszę ś. p. Bohdana Zaleskiego.** W dniu dzisiejszym o godz. 11 zrana w kościele św. Aleksandra odprawione zostanie z powodu przypadającej w tym miesiącu dwudziestej piątej rocznicy śmierci wieszcza Ukrainy nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Bohdana Zaleskiego.

Na nabożeństwo to zaprasza zarząd Koła literatów i dziennikarzy, od którego pochodzi inicyatywa w tej sprawie.

— **Z Koła kobiet.** Zarząd Koła kobiet przypomina, że zwykłe zebranie towarzyskie odbędzie się we wtorek, dn. 22 b. m., o godz. 8-ej wieczorem w Ogniwie.

— **Kara prasowa.** Na mocy rozporządzenia p. o. gubernatora kijowskiego, redaktor gazety wieczornej „Poslednija Nowosti“, Riumin, za umieszczenie w numerze z dnia 15-go marca telegramów pod ogólnym tytułem „Ostatnie wiadomości“, w których dopatrzono się naruszenia postanowień obowiązujących z dnia 5 listopada 1909 r., skazany został w drodze administracyjnej na 200 rubli grzywny z zamianą na areszt półtoramiesięczny.

— GRABIEŻE. Dnia 19 marca wieczorem trzej nieznani rabusie napadli na woźnicę D. Seredniaka zabrali mu z wozu jedną pakę z pomarańczami i zbiegli.

Na ul. Borysoglebskiej dwaj chuligani w biały dzień zerwali z przechodnia D. Kowalewskiego czapkę karakułową i usiłowali zbie[illegible] jednakowoż aresztowano. Nazwiska aresztowanych A. Kostiakow i N. Romanow.

— ZAGADKOWE MORDERSTWO. Wczoraj wieczorem dwaj gimnazyaści podczas zabawy w sadybie J. Bernera (ul. Nagórna na Łukianówce) zwrócili uwagę na wyrytą w [illegible] jamę i, spojrzawszy do jej wnętrza, dostr[illegible] zwłoki chłopca w wieku 12 — 13 [illegible] ano policyę, w obecności której d[illegible] trupa. [illegible]dziny wykazały, że chł[illegible] zabity zapo[illegible] uderzenia tępym narz[illegible] w głowę. W pobliżu zwłok znaleziono kajety, należące do ucznia kijowskiej szkoły duchownej A. Juszczyńskiego, który — jak już o tem donosiliśmy — znikł przed kilku dniami z domu i pomimo energicznych poszukiwań nie został odnaleziony. Tą drogą stwierdzono nazwisko zamordowanego chłopca. Zwłoki Juszczyńskiego leżą w jamie w pozycyi siedzącej i odarte są prawie z ubrania. Nasuwa się przypuszczenie, że nieboszczyka zamordowano w celu rabunku a następnie wrzucono do jamy. Zwłoki pozostają dotychczas w jamie, która strzeżona jest przez policyę. Władze policyjne i śledcze poczyniły energiczne kroki w celu wykrycia zbrodniarzy.

— NOŻOWNICTWO. Onegdaj wieczorem koło domu № 29 przy zaułku Pawłowskim wynikła bójka na noże pomiędzy A. Nieczajewem i A. Gumieńką, podczas której Nieczajew otrzymał ciężką ranę w bok. Poszkodowanego, po zrobieniu opatrunku, przewieziono do pobliskiego szpitala dla robotników. W pobliżu tegoż miejsca podniesiono poranionego nożem P. Kriwoszejewa, którego odwieziono do szpitala dla robotników.

— ARESZTOWANIE STUDENTA SOBOLEWSKIEGO. Na mocy doniesienia artysty operowego Bakłanowa policya śledcza aresztowała studenta R. Sobolewskiego, który skradł Bakłanowowi w hotelu „Ermitage“ 100 rb.

— ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W domu № 45 przy ul. M.-Błagowieszczeńskiej wczoraj zrana usiłował odebrać sobie życie zapomocą trucizny lokaj Jan B. „Pogotowie“ uratowało desperata.

Na roku ulic Bulwarno-Kudriawskiej i Iwanowskiej zażyła w celu samobójczym kwasu siarczanego Ulita S. Desperatkę w ciężkim stanie „Pogotowie“ odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

Na ul. M.-Błagowieszczeńskiej w pobliżu domu № 125 podniesiono z oznakami otrucia się sublimatem Annę Z. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej desperatkę odwieziono do szpitala dla robotników.

— REWIZYE. Na mocy rozporządzenia wydziału „ochrany“ wczoraj w nocy w domu № 12 przy ul. Lwowskiej dokonano bezowocnych rewizyi w mieszkaniach dwóch pisarzy sztabu 9-go pułku korpusu armii N. Bołchowityna i P. Chegałowa. Zabrano do przejrzenia prywatną korespondencyę. Nikogo nie aresztowano.

— ARESZTOWANIE CYKLISTÓW. Wczoraj w rejonie cyrkułu starokijowskiego policya aresztowała 3 cyklistów ze starymi numerami rowerowymi. Zatrzymanym odebrano rowery do czasu przedstawienia przez nich nowych numerów na rok 1911 od zarządu miejskiego.

— ZAGADKOWY SKON. Onegdaj przy zbiegu ulic Konstantynowskiej i N.-Wału podniesiono chorego dorożkarza № 1319 i odwieziono do szpitala Kiryłowskiego, gdzie chory nie przychodząc do przytomności zmarł. Wobec zagadkowej przyczyny śmierci dokonana zostanie sekcya zwłok.

— ZAJŚCIE NA BESARABCE. Onegdaj wieczorem dwaj żołnierze z powodu wynikłej sprzeczki zaczęli bić jakiegoś nieznajomego w ubraniu cywilnem. Na tę scenę nadszedł podporucznik S., na widok którego żołnierze poczęli uciekać. Po bezskutecznem wezwaniu żołnierzy do zatrzymania się oficer wystrzelił do uciekających z rewolweru. Przy pomocy stójkowego jednego z żołnierzy, szeregowca 2-go dywizyonu konnej artyleryi górskiej A. Dusema, zatrzymano; drugi zdołał zbiedz.

— ARESZTOWANIA. Przed kilku dniami niejaki A. Dembicki (Chorewa 52) dał swemu robotnikowi W. Mojsiejence 60 rubli i polecił mu, by zapłacił za konia. Mojsiejenko po otrzymaniu pieniędzy zbiegł. Wczoraj policya ujęła niesfornego robotnika. Policya śledcza aresztowała złodzieja zawodowego N. Cezara i J. Kondratienkę Korszuna.

— KRADZIEŻE. W d. № 20 przy ul. Turgieniewskiej z mieszkania E. Drozdowskiej złodz[illegible] skradli futro i paltot.

W pracowni 7-go batalionu kolejowego [illegible] sa brzesko-litewska) dokonano kradzieży pa[illegible] w skórzanych na sumę 400 rb.

W domu № 52 przy ul. Wołoskiej popełniono kradzież z włamaniem w mieszkaniu M. Tomiło.

W domu № 36 przy ul. Kiryłowskiej niejaki p. Szakraj ujął złodzieja, który skradł mu 50 rb.

Złodzieje usiłowali również zapomocą włamania dostać się do sklepu jubilerskiego (Kreszcz. № 33), złamali już kilka zamków, lecz z niewiadomej przyczyny zaniechali swego zamiaru.

KRONIKA EKONOMICZ[illegible]

Rynki zbożowe. Usposobienie rynków zbożowych kraju Południowo-Zachodniego w ciągu ubiegłego tygodnia było mało ożywione, lecz stałe. Stosunkowo największe ożywienie było z pszenicą: nabywały przeważnie młyny; ceny najlepszych gatunków podniosły się o 1 — 2 kop. Na stacyach kolei Południowo-Zachodnich lepsze gatunki pszenicy folwarcznej 93 — 96 k., w Kijowie do 1 rb. 5 k. Pszenica przyszłego urodzaju w większych partyach po 88 — 91 kop.

Z żytem usposobienie mocniejsze; w Kijowie żyto folwarczne z dostawą do młynów po 65 — 67 kop.; franko stacya 63 — 65 kop.; włościańskie po 58 — 60 kop. Na przystaniach Dniepru żyto folwarczne 59 — 62 kop., włościańskie 55 — 57 k.

Z owsem usposobienie pozostaje wciąż mocne, ceny idą ku zwyżce. Oprócz znacznego zapotrzebowania wysokich gatunków na posiew, jest również zapotrzebowanie z południowych okolic kraju. Owies nasienny na stacyach kolei Południowo Zachodnich po 80 — 85 kop.; folwarczny targowy po 68 — 73 kop; włościański 58 — 63 kop. W Kijowie nasienny po 80 — 90 k., targowy lepszy po 70 — 75 k., włościański 59 — 65 k.

Z jęczmieniem tak browarnym jak i pastewnym mocno; nabywają na nasienie i na spożycie; jest także zapotrzebowanie na eksport. Ceny: jęczmień pastewny folwarczny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 60 — 64 kop., włościański 55 — 59 kop., w Kijowie folwarczny 63 — 67 k., włościański 57 — 63 k.; browarny w Kijowie 89 — 95 kop., no stacyach lepsze gatunki 86 — 92 kop.

Z prosem prawie bez zmian; na stacyach notowano je po 55 — 58 kop.

Z hreczką mocniej; zapotrzebowanie nieco zwiększone i ceny zdradzają usposobienie nieco zwyżkowe. Na stacyach kolei Poł.-Zach. hreczka zależnie od gatunku po 58 — 65 kop.; w Kijowie 62 — 67 kop.

Z kukurydzą i fasolą bez zmian.

Groch „rychlik“ w zapotrzebowaniu na nasienie; płacą 2 rb. 30 k. — 2 rb. 50 k.; nasienny „Wiktorya“ po 1 rb. 25 k. — 1 rb. 40 k.; targowy lepszy po 1 rb. 5 k. — 1 rb. 15 k. Na produkt przyszłego urodzaju tranzakcyi nie zawierano.

Usposobienie z olejami roślinnymi niestałe pomimo dość znacznego zapotrzebowania miejscowego i z prowincyi. Olej lniany z powodu swej drożyzny ma zbyt niewielki; w handlu detalicznym po 6 rb. 80 k. — 7 rb. pud. Z olejem konopnym małoczynnie po cenie 5 rb. 70 k. — 5 rb. 90 k., rzepakowy po 5 rb. 40 — 5 rb. 50 k. W znacznem zapotrzebowaniu olej słonecznikowy; towar przeważnie dowożony po 5 rb. 50 k. — 5 rb. 70 k.

Na rynku mącznym usposobienie dość ospałe. Zapasy towaru w młynach znacznie przewyższają zapotrzebowanie, wobec czego niektóre z nich zredukowały produkcyę do minimum; pojedyncze młyny nawet zupełnie przerwały roboty w oczekiwaniu lepszej konjunktury rynku.

Ceny mąki: 3 zera 8 rb. 65 — 8 rb. 85 kop. za 5 pudów; I gat. 7 rb. 95 — 8 rb. 25 kop.; żytnia II-gi gat. 5 rb. 10 — 5 rb. 45 kop.; intend. 4 rb. 10 — 4 rb. 50 kop.

W zapotrzebowaniu otręby pszeniczne drobne, których cena podniosła się nieco; w Kijowie w handlu detalicznym sprzedawano je po 45—50 k., na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 40—45 k. Zapotrzebowanie na eksport nieznączne; za otręby pszeniczne grube płacą na stacyach 38 — 43 k.; za żytnie 36 — 40 k. pud.

---

4)

ANTONIO FOGAZZARO.

Pereat Rochus.

Przekład z włoskiego z upoważnienia autora przez **J. K.**

— Przyjdź jutro i na tem koniec — odrzekł.

— Ma się rozumieć, przyjdę! Ale mam tu jeszcze trochę dłużków, a obracając się między ludźmi, chciałbym śmiało w oczy im spojrzeć.

— Dobrze—odrzekł mu don Rocco namarszczony, tonem jednak życzliwym. Proszę poczekać.

Wyszedł na chwilę z salki i wrócił, niosąc dziesięcio-frankówkę w ręku.

— Proszę to sobie wziąć.

Tamten podziękował i poszedł, a przeszedłszy dziedziniec przy słabem świetle lampki, od furtki jeszcze krzyknął i dał znać, że nikogo niema. Ksiądz na to tylko czekał, poczem zamknął drzwi i udał się na spoczynek.

Wzruszenie atoli nie pozwoliło mu się zaraz położyć. Na Boga! mówił sobie w duszy. Na Boga! Nigdym nawet nie wyobrażał sobie, że mogę się znaleźć zaplątanym w tak nadzwyczajną przygodę. Mąciło mu się w głowie, jak w chwilach, kiedy grał w karty i nie rozumiał gry, a wszyscy z niego bez miłosierdzia drwili. Cóż to za chaos okropny dobrego i złego zarazem, goryczy i pociechy! A im bardziej wypadki świeżo zaszłe wydawały mu się niezwykłymi, z tem żywszą wiarą, z tem gorętszą czcią składał je w ręce Boga. Samo wspomnienie o wyjściu do kuchni i niespodzianem ujrzeniu tego człowieka u swego ogniska przejmowała go większą przykrością, niż rzeczywistość przed chwilą. Tembardziej jednak uczuwał mistyczne uczucie nadzwyczajnego podziwu dla tajemnych wyroków Pana Boga. Bez wątpienia niemałą była wina Lucyi, lecz jakże w tem wszystkiem widocznym się stawał zamiar Opatrzności! Opatrzność przywiodła tego człowieka do domu księdza. Opatrzność go wyrywa z upadku i prowadzi do łaski. Zaprawdę, jak wiele czyni dlań Pan Bóg—i to dla niego, który jest najskromniejszą i najlichszą osobą wśród księży w całej parafii, jednym z ostatnich w dyecezyi!

— Ocalić duszę tak w grzechu zatwardziałą, duszę niemal zgubioną! Teraz poczęły powstawać w umyśle don Rocca skrupuły: dlaczego żałował ukradzionej tabakiery i dlaczego zawód z powodu służącej sprawił mu taką przykrość? Na klęczkach przy łóżku jął odmawiać po wiele razy „Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i Glorya“, błagając Boga i świętych, Łukasza i Marka, aby dopomogli mu pokierować nawróceniem tej duszy, poczynającem się zaledwie. Przebóg! jakże dziwną była ta spowiedź! Przyjść z szeregiem bluźnierstw na ustach, i obwiniać więcej drugich, niż siebie! Przyszło mu na myśl pewne porównanie, z którego ucieszył się, bo wydało mu się niezwykle trafnem i oczywistem. Bywają owoce całkiem zdrowe, na których się zaledwie pierwsza plamka zgnilizny pojawi — z Morem było właśnie naodwrót.

Znalazłszy się w łóżku, przed samym snem już przypomniał sobie Lucyę i jej jutrzejszy powrót. Ta myśl nasunęła mu inną jeszcze — obrócił się i położył na wznak.

Nastręczało mu się niezmiernie zawiłe zadanie do rozstrzygnięcia. Czy to, co mówił Moro o Lucyi, powiedzianem było na spowiedzi, czy nie? I przypomniał sobie don Rocco okoliczność, że kiedy Moro, zgasiwszy światło, oświadczył, że chce wyznać grzechy, a później, kiedy zrobił uwagę: „Proszę się nie gniewać, bo to spowiedź!“ on, don Rocco, nie zaprzeczył wcale. Zatem istniała wątpliwość, czy była to ważna spowiedź, lub nie; a jeśli penitent spowiedź tę przerwał, to tem samem nie pozbawiał jej jeszcze charakteru sakramentalnego, skoro ten charakter przedtem istniał. W takim razie co począć z Lucyą, co odpowiedzieć hrabinie? Na Boga! Przypomina się wypadek z Zygmuntem.

Tu don Rocco namarszczył brwi groźnie i rzucił ku belkom sufitu spojrzenie piorunujące.

— Przypomniał też sobie „pereat mundus“ i wszystkie dowodzenia profesora — owej studni wiedzy, owego niezwykłego człowieka. Niejasne słowa pani Karoliny zatarły nakoniec poprzednie myśli. To on powinien stąd się wynieść „pereat Rochus“.

Zegar na dzwonnicy wybijał godziny. Ten dźwięk zegara w nocy był mu nad wyraz przyjemny. Prosta, niezłożona dusza tego człowieka poczęła mięknąć i rozczulać się, szatan zaś skorzystał ze sposobności, aby postawić przed wyobraźnią jego kościołek okolony cyprysami, kościołek do niego należący, wyłącznie do niego i ukochane drzewo figowe pod dzwonnicą; dał mu uczuć urok cel klasztornych, uświęconych pobytem tylu dusz pobożnych, słodycz przebywania w tem cichem gniazdku św. Łukasza, tak dopasowanem do jego skromnej osoby, gdzie mógł wypełniać swe obowiązki kapłańskie czynem i słowem, unikając trosk tego świata i odpowiedzialności. Szatan również przedstawił mu trudność znalezienia sobie stosownej posady; przypomniał starego ojca i siostrę, ubogich wieśniaków, z których pierwszy był już za stary do pracy, druga za niedołężna.

W końcu szatan zamienił się w kazuistę i usiłował dowieść, że można oddalić sługę bez wyjawienia tajemnicy, pod jakimkolwiek pozorem, a nawet i bez pozoru; takowy atoli podszept ze strony szatana, tyczący się skorzystania ze spowiedzi, doprowadził don Rocca do tak groźnych spojrzeń, że dyabeł czmychnął odrazu. Lucyę należy zatem zostawić i czekać, aż postępować zacznie zgodnie ze świętym tekstem ewangelii: „nemo potest duobus dominis servire“. Słowa powyższe same mu się nasuwały do głowy! Teraz począł zszywać razem ostatnie okresy kazania, lecz za ciężkie stanowiło to dlań zadanie. Byłby w końcu może i wywiązał się z trudności, wypadło jednak tak, że przy ustępie najtrudniejszym, zasnął.

III.

Spał krótko i zbudził się o świcie. Zanim opuścił swój pokój, wyjrzał wprzód oknem, ciekawy stanu pogody. Cofając się, rzucił niechcący okiem na drzwi od piwnicy. Drzwi te stały otworem.

Wyszedł ze swego pokoju i udał się do piwnicy, a przy wyjściu stamtąd twarz miał bardzo zmienioną. Wino znikło doszczętnie — ani wina, ani beczek nie było wcale. Natomiast obok piwnicy, na zewnątrz, pozostały świeże ślady kół.

Don Rocco szedł za tym śladem aż do wielkiej drogi — tu ślady zacierały się i ginęły wśród mnóstwa innych. Na razie nie domyślił się, że możnaby zaraz dać znać władzom o zaszłych wypadkach. Zwykle bardzo powolnie przypływały mu nowe myśli do głowy, można się więc było spodziewać, że uwiadomi władze nie wcześniej, niż o południu.

Tymczasem zamyślony powracał do swej pustelni.

Co znaczył stukot—pytał się siebie—co znaczyło uderzenie kamieniem o furtkę? Na szczęście Moro znajdował się u mnie, inaczej jego bym posądził. Powrócił jeszcze raz do piwnicy, dokładnie zbadał wyłamane drzwi, przypatrzył się miejscu, gdzie stała beczka, i, podrapawszy się w głowę, udał się do kościoła dla odprawienia nabożeństwa.

IV.

Na mszę zebrał się tłum. Przed i po nabożeństwie o niczem innem nie mówiono, jak tylko o kradzieży. Każdy chciał przypatrzeć się wypróżnionej piwnicy, widzieć drzwi wysadzone i ślady kół.

Dwie butelki, których złoczyńcy nie zdołali unieść, znalazły się w kieszeni któregoś z wiernych. Poprostu w głowie się ludziom nie mieściło, jak ksiądz mógł nie spostrzedz, ksiądz bowiem, bez innych wyjaśnień, zapewnił parafian, że nic nie słyszał. Kobiety żałowały go, ale mężczyźni, po większej części podziwiali spryt złoczyńców i naśmiewali się z biednego księżyny, z jego abstynencyi, będącej brzydką wadą, oraz z jego nieumiejętności zaskarbienia sobie względów ludzkich za pomocą wspólnie wysączonej buteleczyny.

Szczególnie zaś podrwiwali sobie z biednego don Rocca podczas jego kazania, przypisując posępne jego spojrzenia smutkowi z powodu poniesionej straty.

Mora nikt nie wspomniał, a on sam nie pojawił się w kościele, ani w czasie mszy, ani później, stąd dręczyły nieszczęsnego don Rocca skrupuły i wyrzuty sumienia, obawa, że nie potrafił spełnić swej powinności.

Zamiast Mora przybyli zato późno już karabinierzy, czyniąc poszukiwania i rozpytując księdza, na kogo mianowicie miał podejrzenie, gdzie spał i czy to możebne, aby żaden hałas nie doszedł jego uszu. Ksiądz tłómaczył się, jak mógł i mówił, że nie posądza nikogo i nic nie słyszał, albowiem u siebie miał jakiegoś interesanta. Spytano się go, o której godzinie to było? Odrzekł, że mniej więcej między jedenastą i pierwszą. Jeden z karabinierów uśmiechnął się złośliwie na te słowa, lecz don Rocco, niewinny jak dziecko, nie spostrzegł tego wcale.

(D. c. n.)

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

VI Rok istnienia.

DZIENNIK KIJOWSKI

PIERWSZE i JEDYNE CODZIENNE PISMO POLSKIE NA RUSI

Rozpoczął VI rok istnienia.

Wychodzi w roku 1911 pod dotychczasowem kierownictwem i z programem politycznym niezmienionym.

„Dziennik Kijowski" w roku 1911 wprowadził cały szereg ulepszeń zarówno pod względem treści jak formy.

W roku 1911 „Dziennik Kijowski" drukowany jest **specyalnemi nowemi czcionkami**, co podniosło czystość i czytelność pisma.

W roku 1911 **dział informacyi telegraficznych** „Dziennika" został znacznie rozszerzony, a zwłaszcza dział telegramów z **Warszawy, Krakowa, Lwowa i Poznania.**

Z Petersburga, Wiednia i Berlina nadsyłają do „Dziennika Kijowskiego" najświeższe informacye specyalni korespondenci.

Oprócz telegramów Agencyi Petersburskiej i wymienionych agencyi własnych **„Dziennik Kijowski"** umieszcza **szereg korespondencyi własnych i specyalnych** korespondentów: **z Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Wilna, Żytomierza, Kamieńca Podolskiego, Cieszyna,** nadto w roku 1911 dział prowincyonalny „Dziennika Kijowskiego" zasilać będą **korespondenci z Humania, Berdyczowa, Łucka, Winnicy, Płoskirowa, Radomyśla, Sławuty, Zwinogródki, Szepetówki, Białej Cerkwi, Smiły, Zasławia, Korca, Równego, Starego-Konstantynowa i innych miast i wsi naszego kraju.**

O życiu zagranicznem informować będą czytelników **„Dziennika Kijowskiego"** korespondenci: z **Wiednia, Berlina, Rzymu i Paryża.**

Z życia Cesarstwa i kolonii polskich dostarczać będą wiadomości korespondenci **w Petersburgu, Charkowie, Odesie i Baku.**

W dziale literackim „Dziennik Kijowski" rozpocznie druk barwnej powieści obyczajowo-społecznej znakomitego naszego powieściopisarza, autora „UNII"

p. Józefa Weyssenhofa

pod tytułem

„ZNAJ PANA".

Powieść ta pisana jest **specyalnie i wyłącznie** dla „Dziennika Kijowskiego".

Autor, który obecnie nad tym najnowszym swoim utworem pracuje, zastrzega sobie ewentualną zmianę podanego powyżej tytułu.

Ponadto „Dziennik Kijowski" zakończył druk oryginalnej psychologicznej noweli wysoce cenionego i utalentowanego pisarza.

p. Tadeusza Jaroszyńskiego

pod tytułem

„SFINKS".

384

Wreszcie umieszczać będzie „Dziennik Kijowski" w odcinku **szereg powieści tłómaczonych. W dziale historycznym** ma „Dziennik Kijowski" przyrzeczony współudział znakomitego historyka Rusi

p. **Aleksandra Jabłonowskiego** i **D-ra KONOPCZYŃSKIEGO.**

Nadto drukować będzie studyum historyczne autora „Nocy z 6 na 7 października" p. **W. DROGOMIRA** p. t.

„Uwagi nad taktyką polską w bitwie pod Grunwaldem".

Prenumeratorom „Dziennika Kijowskiego" przysługuje w r. 1911 prawo nabywania po cenie zniżonej cennych wydawnictw: H. MOŚCICKIEGO — **Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi; Wydawnictwa Dziennika „Rozwój" p. t. „Kraków"**; D-ra KONECZNEGO — **Historyi Polskiej.**

WARUNKI PRENUMERATY „Dziennika Kijowskiego" pozostają niezmienione, a mianowicie:

12 rb. rocznie, 6 rb. półrocznie, 3 rb. kwartalnie, 1 rb. miesięcznie.

Osobom, które dotychczas opłacały zniżoną prenumeratę 6 i 8 rb., prawo to przysługuje i w r. 1911.

Opuścił prasę zeszyt V-ty

388

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

TREŚĆ:

Przygotowania powstańcze na Litwie i Rusi 1793—1794. Powstanie Kościuszkowskie.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Stanisław August Nałęcz Gorski, poseł żmudzki na sejm czteroletni. — Wojsko litewskie w końcu XVIII w. — Tadeusz Kościuszko. — Uniwersał Deputacyi centralnej W. Ks. Litewskiego z 1794 r. — Książę Eustachy Sanguszko, poseł lubelski na sejm czteroletni, uczestnik kampanii 1794 r. — Rota przysięgi litewskiej. — Generał Jan Weyssenhoff. — Józef hr. Kossakowski, brygadyer brygady Kowieńskiej z 1794 r. — Pasport z podpisem Cycyanowa, wydany w Grodnie w 1794 r. — Generał Stefan Grabowski, uczestnik kampanii 1792, 1794, 1812 i 1813 r. — Franciszek Bouffał, łowczy nadworny litewski. — Józef hr. Kossakowski, łowczy wielki litewski. — Generał Romuald ks. Giedroyć. — Generał Józef Wielhorski.

Na oddzielnym kartonie: Portret Jakóba Jasińskiego.

Cena zeszytu kop. 35, z przesyłką kop. 40.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30.

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" rocznie 24 zeszyty, półrocznie 12 zeszytów, kwartalnie 6 zeszytów, przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk № 38. Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie, której powierzono skład główny na Królestwo Polskie, Galicyę i Księstwo Poznańskie, oraz wszystkie księgarnie w kraju i zagranicą

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumerat. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom.

Dzieje Polski

D-ra Feliksa Konecznego

2 tomy, 80 ilustracyi Ilinicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

Rb. 1 kop. 60

(w ozdobnej oprawie).

Drukarnia Polska

Kreszczatyk 38.

TELEFON 1672.

Zaopatrzona w najnowsze czcionki i ornamenty oraz specyalne maszyny.

WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE PRZYJMUJE

TYLKO ZARZĄD DRUKARNI

BEZ POŚREDNIKÓW

Ceny umiarkowane.

385

Pozostałe w ograniczonej ilości egzemplarzy

K. Podhorskiego

Po obu stronach CIEŚNINY BERINGA

Do nabycia w Administracyi „Dziennika Kijowskiego", Kreszczatyk 38.

Cena: 2 rb., **dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" 1 rb. 50 kop.** Przesyłka 55 kop,

---

Otrzymaliśmy

Rok Polski

W ŻYCIU TRADYCYI i PIEŚNI

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Otrzymany nowy transport

niezbędnej w każdym domu polskim

Encyklopedyi Staropolskiej Ilustrowanej

ZYGMUNTA GLOGERA

jest najpożyteczniejszym a wspaniałym podarkiem.

Na welinie, w 4-ch wielkich tomach, ozdobnie oprawionych, nagrodzona przez Kasę Mianowskiego, obejmująca kilka tysięcy artykułów z ilustracyami i nutami, w zakresie polskich i litewskich dziejów kultury, praw, obyczaju narodowego, sztuk i nauk, uzbrojeń i ubiorów, zabaw i gier, muzyki i pieśni, numizmatyki i etnografii, życia publicznego, rycerskiego, rolniczego, kościelnego i łowieckiego z 9-ciu wieków ubiegłych. Podręcznik w każdym domu konieczny bezwarunkowo.

Największy znawca przeszłości polskiej, profesor Aleksander Brückner, tak pisze (w „Bibliotece Warszawskiej") o Encyklopedyi Glogera: „Równie pożytecznego, ciekawego i pouczającego wydawnictwa nie sposób pomyśleć! Znajdzie w niem czytelnik skarbiec rzeczy własnych, o których się często słyszy, a mało wie. I nabierają te szczegóły nowego, barwnego życia, i wskrzesza się zamierzchła przeszłość, i biją od niej blaski, i słychać jej głosy"...

Cena księgarska rb. 15. 1237

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego",

zamawiających dzieło w Administracyi pisma, cena zniżona do rb. 12. Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1.

Najtańsze pismo fachowe

Przewodnik Rolniczo-Przemysłowy.

181

(TYGODNIK).

Jedyne polskie wydawnictwo, poświęcone wyłącznie sprawom przemysłu rolniczego, jako to: cukrownictwu, gorzelnictwu, młynarstwu, krochmalnictwu, torfiarstwu, suszeniu produktów rolnych, koszykarstwu, mleczarstwu, hodowli zwierząt gospodarskich, melioracyom rolnym, budownictwu wiejskiemu, ogrodnictwu i sadownictwu, rybactwu, pszczelnictwu, ceglarstwu, maszynom i narzędziom rolniczym, organizacyi gospodarstwa rolnego, rachunkowości rolniczej i t. p.

Co kwartał dodatek książkowy treści rolniczo-przemysłowej

Prenumerata z dodatkami: Z przesyłką pocztową rocznie rb. 5, półrocznie rb. 2·50.

Adres redakcyi i administracyi: Warszawa, Wilcza Nr 45

Rozkład jazdy pociągów.

Od 15-go października 1910 r.

Na kol. Połudn.-Zachodnich:

Kuryer I i II kl. Odesa, Kiszyniów, Elizawetgrad, Moskwa — odchodzi o godz. 9 w., przychodzi o godz. 9 m. 45 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Odesa, Brześć, Białystok, Grajewo, Humań, Nowosielice — odchodzi o godz. 9 m. 15 zrana, przychodzi o godz. 8 m. 58 wiecz.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Nowosielice, Humań — odchodzi o g. 12 m. 30 w nocy, przychodzi o godz. 6 m. 20 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Odesa, Wołoczyska, Wiedeń — odchodzi o g. 9 m. 35 wieczorem, przychodzi o g. 8 m. 20 zrana.

Kuryer I i II kl. Brześć, Warszawa, Kalisz — odchodzi o godz. 7 m. 10 wieczorem, przychodzi o godz. 11 m. 03 zrana.

Pocztowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o g. 11 m. 20 w., przychodzi o godz. 7 m. 15 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Mikołajów, Elizawetgrad, Znamienka, Fastów — odchodzi o godzinie 10 m. 50 zrana, przychodzi o godz. 5 m. 51 po poł.

Osobowy I, II i III kl. Berdyczów Radziwiłłów, Wiedeń — odchodzi o godz. 7 m. 40 wieczorem, przychodzi o g. 10 m. 46 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Petersburg, Warszawa, Sarny, Kowel, Wilno — odchodzi o godz. 11 m. 50 wieczorem, przychodzi o g. 7 m. 51 zrana

Pocztowy I, II i III kl. Warszawa Sarny, Kowel, Iwangród, Granica Wiedeń — odchodzi o godz. 12 m 25 po poł., przychodzi o godz. 7 m 20 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Brześć, Białystok, Grajewo — odchodzi o godz. 12 m. 10 w nocy, przychodzi o g. 6 m. 56 zrana.

Osobowy I, II i III kl. Rostów nad Donem, Sewastopol, Ekaterynosław, Znamienka, Fastów — odchodzi o g. [illegible] m. 20 zrana, przychodzi o godzinie 8 m. 55 w.

Tow.-osobowy I, II i III kl. do Olszanicy odch. o g. 4 m. 35 po południu, przychodzi o godzinie 9 m. 33 zrana.

Towarowy pośp. IV kl. Sarny, Kowel — odchodzi o godz. 10 m. 14 wieczorem, przychodzi o godz. 7 m. 40 zrana

Tow.-osobowy Malin — odchodzi o godzinie 4 m. 20 po poł., przych. o g. 9 m 8 zrana.

Mieszany II i III kl. Odesa, Brześć, odchodzi o godz. 7 m. 25 zrana, przychodzi o g. 7 m. 35 w.

Towarowy pośp. IV kl. Odesa, Brześć, Znamienka — odchodzi o g. 9 m. 53 wieczorem, przych. o g. 2 m 9 po poł.

Na kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.

Pośpieszny I, II i III kl. Moskwa, odch. o g. 11 m. 45 w poł., przych. o godz. 6 po poł.

Pocztowy. I, II i III kl. Moskwa, Kursk odch. o godzinie 1 m. 30 w nocy, przych. o godz. 5 m. 30 zrana.

Osobowo-pocztowy I, II i III kl. Kursk, Woroneż odchodzi o g 12 m. 30 po poł., przych. o g. 5 m. 35 po południu.

Osobowo-pocztowy I, II i III kl. Kursk — odch. o g 11 w., przych. o g. 7 m. 25 zrana.

Pośpieszny I, II i III kl. Połtawa, Charków, Łozowaja, Rostów, Sewastopol — odch. o g. 7 m. 45 wiecz., przychodzi o g. 10 m. 05 rano.

Pocztowy I, II i III kl. Połtawa, Charków, Kremieńczug — odch. o g. 10 m. 25 zrana, przychodzi o godz. 7 wieczorem.

Osobowy I, II i III kl. Kursk, Woronoż, Żłobin, Petersburg—odchodzi o g. 6 m. 45 wiecz., przych. o godz. 10 m. 35 zrana.

Tow.-osobowy II i III kl. Połtawa Charków — odch. o g. 11 m. 45 w. przych. o g. 7 m. 50 rano.

Podmiejski osobowy do Darnicy odch. o g. 4 m. 25 po poł., przych o g. 11 m. 40 w.